

majątkiem. Katarzyna Sójka-Zielińska naszkicowała *Zagadnienia systematyki prawa w austriackim programie kodyfikacyjnym doby wczesnego Oświecenia*, szczególną uwagę poświęcając założeniom funkcjonującego w austriackiej doktrynie oraz wykorzystywanego w pracach legistycznych, a nawet reformach ustrojowych podziału na prawo polityczne z jednej i sądowe z drugiej strony. Dychotomia ta stanowiła w pewnej mierze zapowiedź późniejszego, powszechnego w Europie kontynentalnej podziału na prawo publiczne i prywatne. Wacław Uruszczak w swym studium pt. *Argumenty retoryczne w Statutach Kazimierza Wielkiego* zajął się analizą tych (licznych) artykułów Statutów, w których właściwą dyspozycję ustawodawcy poprzedziło uzasadnienie, zawierające racje ustanowienia danej normy. Autor zbadał i pogrupował owe argumenty w aspekcie ich funkcji retorycznej.

W sumie inicjatywę krakowskiego środowiska historycznoprawnego należy ocenić pozytywnie. Z jednej strony zadośćuczynili redaktorzy pilnej potrzebie pełnej prezentacji sylwetki i twórczości znakomitego krakowskiego uczonego, z drugiej strony w godny sposób uczcili pamięć Profesora Wojciecha M. Bartla, zapraszając do udziału w księdze wybitnych specjalistów w dziedzinach, do których Profesor wniósł trwały wkład naukowy. Ze względu na wielki rozrzut tematów do *Dawnego prawa i myśli prawniczej* sięgać będą zarówno kanoniści, jak i historycy prawa, historycy nauki, przedstawiciele doktryn politycznych, romanisci, a być może również cywiliści, karniści, a nawet językoznawcy.

DANUTA JANICKA (Toruń)

Historia. Idee. Polityka. Księga dedykowana Profesorowi Janowi Baszkiewiczowi, UW, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Wyd. Naukowe „Scholar”, Warszawa 1995, ss. 481.

Jubileusz 40-lecia pracy naukowej i 65 rocznica urodzin stały się okazją do dedykowania Profesorowi Janowi Baszkiewiczowi okazałej księgi, na którą złożyły się teksty pochodzące od 43 autorów. Księgi pamiątkowe — kiedy powstają w normalnych warunkach — bez cenzury i bez decyzji władz, które dawniej decydowały o przeznaczeniu każdego kilograma papieru — są dowodem bezinteresownej i niewymuszonej sympatii, szacunku i uznania środowiska, i pewnie tym miłsze są dla obdarowanych.

Powstaje jednak pytanie: na ile księgi takie dają obraz osoby dostojnego Jubilata? Czy w ogóle jest możliwe powiedzieć, parafrazując biblijne powiedzenie, że „po ich księgach pamiątkowych ich poznać”? Wydaje się, że lektura tego dzieła nie pozostawia wątpliwości, że sylwetka Jubilata przebiega się przez wszystkie jej strony. Pomijam już wprowadzający dwugłos Franciszka Ryski — przyjaciela i towarzysza naukowych przygód oraz Stanisława Filipowicza — ucznia Jana Baszkiewicza zatytułowany *Obecność i wzór — uczony i nauczyciel*. Takie rzeczy zawsze są w księgach. Ale — jak mawiają Francuzi — *c'est le ton qui fait la chanson*. W tym wypadku czuje się autentyczny podziw dla dokonań naukowych i pedagogicznych Jubilata. Na ogół też w każdej porządnej księdze zamieszczona jest bibliografia prac — w tym wypadku jest to wybór, bardzo jednak reprezentatywny, zresztą i tak zajmujący niemal 7 stron druku.

To, co zadziwia, to obecność Jubilata niemal na każdej stronie — tyle tu nawiązań, odniesień i cytatów z dzieł Jana Baszkiewicza.

Podział księgi na trzy wielkie części jest jakby odzwierciedleniem trzech pól zainteresowań badawczych Jubilata. Wiadomo, że zaczynał jako historyk państwa i prawa, i to okresu średniowiecza. Toteż pierwsza część nawiązuje do tych zainteresowań. Otwiera ją rozprawa Karola

Modzelewskiego, *Legem ipsam vetare non possumus. Królewski kodyfikator wobec potęgi zwyczaju*. Jej autor pisze o kodyfikacji prawa Longbardów, zarazem jednak pokazuje, jak panujący wprowadzali nowe rozwiązania, ubierając je w szaty dawnego przodków obyczaju, i jak często jednak nie mogli zwyczaju pokonać. To jest temat, który zawsze fascynował Jana Baszkiewicza, choć szerzej rozwinął go w badaniach nad późniejszymi epokami. O państwie i jego strukturach, a właściwie o walce o suwerenność w państwie piszą w tej części także Kazimierz Orzechowski w *Przyczynku do dziejów zgromadzeń przedstanowych w Polsce* i Henryk Olszewski w rozprawie *Stany Rzeszy a Reichstag. Uwagi o ustroju Niemiec na progu czasów nowożytnych*. Wiadomo jednak, iż choć Jan Baszkiewicz debiutował pracą *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, to wkrótce zafascynowała go epoka nowożytna, i to, co bezpośrednio już wpłynęło na aktualne życie społeczne, mianowicie rewolucje burżuazyjne. W te zainteresowania utrafił Henryk Samsonowicz w artykule *Urbanizacja i geneza państw nowożytnych w Europie*, będącym szerokim krytycznym omówieniem opracowanego przez Charlesa Tilly'ego modelu kształtowania się nowożytnego państwa europejskiego.

Pole badawcze Jana Baszkiewicza rozszerzyło się nie tylko na nowe epoki. To, co bardzo Go fascynowało, to problem rewolucji, konfliktu społecznego, sensu historii. Bezpośrednio do dokonań i problematyki podejmowanej przez Jubilata nawiązują zamieszczone dalej rozprawy: Claude Mazaurica *Révolution et conspiration: autor de l'action politique de Robespierre et Babeuf*, *Rozważania o przemocy rewolucyjnej* Krzysztofa Karolczaka oraz Tadeusza Stefańczyka *Fakty i świadomość historyczna w zwierniaku literatury. Notatki na marginesie „cyklu francuskiego” J. Baszkiewicza*. Do rewolucji i jej ideałów nawiązuje też obszerny artykuł Adama Lityńskiego *Trzy rewolucje w prawie karnym u schyłku XVIII wieku: lata 1791–92 nad Sekwaną, Dunajem i Wisłą z konkluzją dość istotną i może nawet polemiczną wobec wymowy niektórych dzieł Jana Baszkiewicza: mianowicie, że rewolucja niestety, nie przyniosła postępu, a regres w prawie karnym, a jej ideały zostały zrealizowane dużo później*.

Szczególnie artykuł Krzysztofa Karolczaka, porównujący terror rewolucji francuskiej i rosyjskiej 1917 roku, wprowadzający odróżnienie terroryzmu od terroru rewolucyjnego i wysuwający tezę, że każda rewolucja posługuje się terrorem dla wprowadzenia nowych zasad, wzbudzić może dyskusję. Bo, jak się wydaje, wiele rewolucji posługuje się nie tyle terrorem ile właśnie zwyczajnym terroryzmem. Jeżeli obalenie caratu było konieczne, to wątpię, czy musiało się łączyć z ordynarnym mordem rodziny carskiej. Pod tym względem proces Ludwika Capeta wydaje mi się osobliwie bardziej cywilizowany. Ale to jest bardzo złożone zagadnienie — w tym kontekście niezwykle interesujący jest artykuł Barbary Gola *Upadek II Republiki w Hiszpanii. Narastanie konfliktu destruktywnego*, gdzie Autorka zastosowała pojęcie z dziedziny psychologii do analizy historycznej. Czy i dziś nie można by postrzegać konfliktu bałkańskiego właśnie w tych kategoriach?

Rewolucja postrzegana jest często jako wydarzenie okrutne, ale wspaniałe; myślę, że świetnym zamknięciem tej części książki jest artykuł Jerzego Topolskiego *Wzniosłość (sublime) jako kategoria refleksji filozoficznej nad historiografią*.

Druga część Księgi nosi tytuł *Idee* i nawiązuje do tej wielkiej dziedziny zainteresowań badawczych Jubilata, jaką jest historia doktryn polityczno-prawnych, dyscyplina nowo wprowadzona w 1959 roku i rozwijana przez wybitne umysły. Słusznie zauważa Franciszek Ryska, że „Konstanty Grzybowski, Grzegorz Leopold Seidler i 34-letni Jan Baszkiewicz — młodszy od tamtych o jedno pokolenie — stanowili ścisłą czołówkę” (s. 19). Jan Baszkiewicz był kierownikiem katedr Historii Doktryn Politycznych i Prawnych na wydziałach prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i Śląskiego, a następnie na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zamieszczone w tej części teksty nawiązują do zainteresowań Jubilata, do którego bardziej niż do kogokolwiek przystaje takie oto określenie historyka idei: „inaczej, niż dajmy na to, filozofa, interesują go nie tyle idee jako takie, ile raczej ich spotkanie z życiem konkretnych zbiorowości, procesy ich przekształcania w toku szukania odpowiedzi na inne pytania aniżeli te, na które były początkowo odpowiedzią”¹. Ta definicja Jerzego Szackiego wydaje mi się najlepiej oddawać sylwetkę naukowca Jubilata. I doskonale wpasowuje się tutaj esej Juliusza Bardacha

¹ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Fundacja S. Batorego, Znak, 1994, s. 19.

Trzeci Rzym w myśli rosyjskiej (schylek: XIX–XX wiek), pokazujący zmienność funkcji idei Trzeciego Rzymu przy jednoczesnej — powiedziałabym, niepokojącej — stałości jądra tej idei.

Jest zrozumiałe, że w tej części przeważają pisma młodej generacji historyków doktryn, zapewne wszyscy oni czerpali niegdyś wzorce z Jana Baszkiewicza. Są więc teksty Piotra Perczyńskiego, *Political pluralism in English guild thought*, Marka Maciejewskiego *Narodowy bolszewizm Ernsta Niekischa wobec narodowego socjalizmu Adolfa Hitlera*, Michała Jaskólskiego *Spółczesność i naród — koncepcja Józefa Gołuchowskiego*, Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza *Faszyzm w interpretacji Giuseppe Bottai'a*, Ryszarda Skarżyńskiego *Czy filozofia polityczna jest jeszcze dzisiaj możliwa* i Jacka M. Majchrowskiego *Uwagi o myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. Wszyscy autorzy — to przedstawiciele kolejnej generacji, zapewne ci, których Jan Baszkiewicz inspirował, promował czy recenzował. Bardzo ciekawym fragmentem tej części jest próba porządkowania pojęć. Wszyscy autorzy próbują jakoś zdefiniować pojęcia doktryny, ideologii, myśli politycznej. W ten sposób widać, że dyscyplina rozrosła się i od skrupulatnych analiz doktryny coraz częściej przechodzi się do badań nad istnieniem doktryny w świadomości społecznej, do jej funkcji mobilizowania mas, etc. Jan Baszkiewicz od zawsze tak robił, czego najlepszym dowodem jest jego dawniejsza praca *Myśl polityczna wieków średnich i Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat: mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej* z 1993 r.

Trzecia część nosi tytuł *Polityka* i dotyczy dwóch zasadniczych części: mianowicie bieżących problemów konstytucyjnych oraz szeroko rozumianej filozofii polityki. Odnajdujemy tutaj artykuły Tadeusza Mołdawy *Parlament w państwie demokratycznym* i Stanisława Gebethnera *Problemy finansowania partii politycznych a system wyborczy w Polsce w latach 90* z jednej strony, a artykuły Wojtki Lamentowicza *O wolnościach i ich granicach*, Władysława Markiewicza *O demokratycznym stylu w polityce* i Tadeusza Klementewicza *Głosowanie życiem. Polityka między genetycznym a kulturowym zaprogramowaniem człowieka* jako przykłady rozważań nad pytaniami podstawowymi. Niezwykle interesujące są też badania stanu świadomości politycznej, zwłaszcza postrzegania przez polityków swoich relacji ze społeczeństwem, przedstawione przez Irenę Pańków w rozważaniach *Nastroje i teorie: kilka uwag o nowej elicie politycznej*. Żyjemy w czasach transformacji, w których szuka się odpowiedzi na pytania o sens historii, o sens polityki i o możliwości wpływu na kształtowanie naszego życia. Ta część Księgi odpowiada zapewne Jubilatowi, który zawsze chciał być przynajmniej obywatelem aktywnym i rozumiejącym politykę. I prawdą jest, że miał tę lewicową wrażliwość na los słabszych i pokrzywdzonych, o której wspomina na początku Franciszek Ryszka, skoro nawet bibliografię mistrza politycznej intrygi i skuteczności zakończył słowami: „I tylko jeśli przejdziemy obojętnie obok cierpień, nędzy, głodu i depresji tych prostych ludzi — stać nas będzie na podziw dla politycznej wirtuozerii pana kardynała”².

Jedna z rozpraw pomieszczonych w tym dziale jest jednak niepolityczna — jest to wykład o metodzie badawczej i pisarskiej, chętnie używanej przez historyków, mianowicie *O statusie metodologicznym personifikacji* pióra Mirosława Karwata. Tę metodę uprawia z powodzeniem Jan Baszkiewicz, i zapewne to dało asumpt do teoretycznego jej rozpracowania. Tam też jest zdanie, z którym czytelnikom książek Jubilata wypadnie się zgodzić: „Do mistrzów personifikacji należy niewątpliwie Jan Baszkiewicz. Daje temu wyraz nie tylko w biografistyce, ale również w „panoramach” (*Historia Francji. Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat*). Ale nie zawsze personifikacji się tak poszczęści, że użyję takiej personifikacji” (s. 435).

Co jeszcze mówi nam ta księga o Jubilacie?

Odzwierciedla nam jego szerokie kontakty zagraniczne, mówi, że jest znany i ceniony. Obok wspomnianego już tekstu C. Mazourica mamy też tekst włoski pióra Nullo Minissi, *Crisi politica o crisi giuridica*, mamy też tekst rosyjski Tadeusza Bodio, Władimira Lewanskiego i Williama Smirnowa, *Polityczny portret społeczeństwa. Aspekt metodologiczny* oraz Jeleny Szestopał *Różnice pokoleniowe w akceptacji wartości demokratycznych i modeli politycznej aktywności*, poświęcone oba analizie świadomości politycznej społeczeństwa rosyjskiego.

Pokazuje nam też księga wielką miłość Jana Baszkiewicza, mianowicie umiłowanie Francji, jej historii i kultury. Stąd też koledzy nawiązywali w wyborze tematów do tej pasji. Obok wyżej

² J. Baszkiewicz, *Richelieu*, PIW, 1984, s. 410.

wymienionych esejów mamy teksty Marka Waldenberga *Problematyka narodu w myśli politycznej Jeana Jauresa* i Karola Joncy *Francja we wczesnej myśli Helmutha von Moltke Starszego*.

Wreszcie są teksty pokazujące miejsca działalności Jubilata: Wojciecha Wrzesińskiego *Tożsamość a standaryzacja. Wokół historii polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego (1945–1995)*, na której to uczelni Jubilat jako prorektor w 1968 roku naraził się władzom na tyle, iż musiał ją opuścić na rzecz Uniwersytetu Śląskiego, oraz Andrzeja Wyczańskiego, *O nowoczesną naukę. Refleksje historyka*, którego autor rysuje zadania dla organizacji nowych badań społecznych w PAN. Nie o wszystkich esejach tu wspomniałam. Ale widać, że książka jest dobrym oddaniem obecności Jubilata w otaczającej go rzeczywistości naukowej, akademickiej, politycznej.

Jeżeli popatrzymy na listę autorów, na której są osoby z Neapolu i z Moskwy, na listę gratulantów, gdzie figurują ludzie rozmaitych opcji politycznych, od Wiesława Chrzanowskiego po Jerzego J. Wiatra, to jedna rzecz wydaje się pewna: tylko osoba o niekwestionowanej pozycji naukowej mogła być adresatem takiej książki.

I jeszcze jedno. Książka jest edytorsko niezwykle piękna: liternictwo, płócienna okładka, piękna lakierowana obwoluta, przejrzystość układu, wszystko to składa się na miłą także dla oka całość. Zasluga w tym wielka Komitetu Redakcyjnego pod przewodnictwem Profesora Franciszka Ryszki, który też był głównym inicjatorem jubileuszu. Ale czyż Jubilatowi, znanemu miłośnikowi kultury francuskiej, pełnej „dworności, która ściąga doń cudzoziemców” wypadało dedykować rzecz mniej elegancką?

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Marek Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, Lubelskie Wydawnictwo Prawnicze, ss. 229.

Quid leges sine moribus — cóż po prawach gdy nie ma obyczajów — jest zdaniem powtarzanym przez pracowników od wieków, słuszność jego zaś potwierdza współczesna socjologia prawa. Ale nie zawsze należy rozumieć się ten cytat z Horacego. Wielką zasługą książki cenionego romanisty lubelskiego jest przybliżenie nam związków między prawem a obyczajami w starożytnym Rzymie. Jest to problem wielkiej wagi w każdym społeczeństwie, a bez jego zrozumienia nie można należyście poznać funkcjonowania prawa rzymskiego.

Marek Kuryłowicz przedstawia swą książkę jako pracę popularyzatorską, która ma na celu przybliżenie czytelnikowi związków prawa rzymskiego z obyczajami (s. 8). Ale jest ona także czymś więcej, bo interesującą refleksją nad szeregiem ważnych społecznie problemów prawnych starożytnego Rzymu, interesującą również dla zawodowego romanisty. Tematyka przedstawiona w kilkunastu szkicach składających się na recenzowaną książkę wykracza poza podręcznikowy kanon wykładu prawa rzymskiego.

Autor rozpoczyna książkę od krótkiego i — jak sądzę — nieco powierzchownego przedstawienia pojęcia obyczajów w Rzymie. Należałoby tu chyba wskazać, że obyczaje są, podobnie jak prawo, instrumentem kontroli społecznej. Współczesny prawnik-pozytywista na ogół bez trudności odróżnia prawa od obyczajów. W prawie starożytnym lub średniowiecznym różnica ta była o wiele mniej wyraźna. Przechodzenie *mores* w prawo jest problemem wielkiej wagi, aczkolwiek nie mieszczącym się w ramach postawionego sobie przez autora zadania. Warto jednak dodać, że prawa dawne — w tym prawo rzymskie — różniły się od praw nowożytnych na tyle swą strukturą, aby wyraźne rozgraniczenie prawa i obyczaju nie zawsze było możliwe.

Po krótkich rozważaniach wstępnych autor przedstawia poglądy na prawo i obyczaje u najbardziej chyba popularnego poety rzymskiego — Horacego. Kuryłowicz chyba nieco ide-